

II Księga Królewska

Rozdział 1

1. Po śmierci Ahaba, Moab zbuntował się przeciw Israelowi. 2. Kiedy więc Achazja spadł przez kraty swojej górnej komnaty w Szomronie i zaniemógł, wyprawił posłów i im polecił: Idźcie i poradźcie się Baal Zebuba, bożka Ekronu, czy wyzdrowieję z tej choroby. 3. Zaś anioł Boży powiedział do Eliasza, Tysbity: Wstań, wyrusz naprzeciw posłów króla Szomronu i im powiedz: Czyż nie ma Boga w Israelu, że idziecie radzić się Baal Zebuba, bożka Ekronu? 4. Dlatego tak mówi WIEKUISTY: Z łoża, na które wszedłeś – już nie zejdziesz, lecz musisz umrzeć! Więc Eliaz poszedł. 5. Zatem, kiedy posłowie do niego wrócili, Achazja ich zapytał: Czemu wróciliście? 6. Więc mu odpowiedzieli: Wystąpił naprzeciw nam jakiś mąż oraz do nas powiedział: Idźcie, wróćcie do króla, który was wysłał i mu powiedzcie: Tak mówi WIEKUISTY: Czyż nie ma w Israelu Boga, że posyłasz by radzić się Baal Zebuba, bożka Ekronu? Dlatego nie zejdziesz już z łoża, na które wszedłeś, lecz musisz umrzeć! 7. Zatem ich spytał: Jak wyglądał ten mąż, co naprzeciw was wystąpił i powiedział do was te słowa? 8. Więc mu odpowiedzieli: To mąż kosmaty, a na swych biodrach był przepasany skórzanym pasem. Wtedy powiedział: To był Eliaz, Tysbita. 9. Po czym wyprawił po niego pięćdziesiątnika, wraz z jego pięćdziesięcioma żołnierzami. A kiedy do niego wszedł – bowiem siedział na wierzchołku góry – powiedział do niego: Mężu Boży! Król rozkazał, abyś zszedł! 10. Lecz Eliaz odpowiadając, rzekł do pięćdziesiątnika: Jeśli jestem Bożym mężem, niech z nieba spadnie ogień i pochłonie ciebie, i twoich pięćdziesięciu! Zatem z nieba spadł ogień oraz go pochłonął, wraz z jego pięćdziesięcioma. 11. Potem znowu wyprawił innego pięćdziesiątnika, wraz z jego pięćdziesięcioma. A ten się odezwał i powiedział: Mężu Boży! Tak rozkazał król: Natychmiast zejdź! 12. A Eliaz odpowiadając, rzekł do nich: Jeśli jestem Bożym mężem, niech spadnie ogień oraz pochłonie ciebie i twoich pięćdziesięciu! Więc z nieba spadł Boży ogień oraz go pochłonął, wraz z jego pięćdziesięcioma. 13. Zatem znowu wyprawił trzeciego pięćdziesiątnika, wraz z jego pięćdziesięcioma. A gdy ten trzeci pięćdziesiątnik wszedł i przybył, padł przed Elaszem na kolana oraz błagał go, mówiąc: Mężu Boży! Niech moje życie coś znaczy w twoich oczach, i życie tych pięćdziesięciu twoich sług! 14. Oto z nieba spadł ogień i pochłonął dwóch pierwszych pięćdziesiątników, wraz z ich pięćdziesięcioma; lecz teraz, niech moje życie coś znaczy w twoich oczach! 15. Zaś anioł WIEKUISTEGO powiedział do Eliasza: Zejdź z nim i go się nie obawiaj. Więc wstał oraz zszedł z nim do króla. 16. I do niego powiedział: Tak mówi WIEKUISTY: Ponieważ wyprawiłeś posłów, by się poradzić Baal Zebuba, bożka Ekronu, jakby nie było Boga w Israelu, aby się radzić Jego słowa dlatego już nie zejdziesz z łoża, na które wszedłeś; musisz umrzeć! 17. Zatem umarł według słowa WIEKUISTEGO, które wypowiedział Eliaz; a ponieważ nie miał syna, zamiast niego drugiego roku Jorama, syna Jozafata, króla judzkiego objął rządy Joram. 18. A co do innych spraw Achazji, to spisano to przecież w Księdze Dziejów Królów Israelskich.

Nowa Biblia Gdańska

przekład

Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012